



# The Holy See

---

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

DO MAROKA

(30-31 MARCA 2019)

**SPOTKANIE Z KAPŁANAMI, OSOBAMI KONSEKROWANYMI  
ORAZ CZŁONKAMI EKUMENICZNEJ RADY KOŚCIOŁÓW**

***PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO***

*Katedrze w Rabacie*

*Niedziela, 31 marca 2019*

---

**[Multimedia]**

Drodzy bracia i siostry, *bonjour à tous!*

Bardzo się cieszę, że mogę się z wami spotkać. Szczególnie dziękuję księdzu Germain i siostrze Mary za ich świadectwa. Pragnę także pozdrowić członków Ekumenicznej Rady Kościołów, co wyraźnie ukazuje komunie, w jakiej żyją tutaj, w Maroku, chrześcijanie różnych wyznań, zmierzający na drodze ku jedności. Chrześcijanie stanowią w tym kraju małą liczebnie grupę. Ale w moich oczach nie jest to problemem, chociaż przyznaję, że czasami dla niektórych może to być trudne. Wasza sytuacja przypomina mi pytanie Jezusa: „Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać?” [...] Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo” (Łk 138, 18). Parafrazując słowa Pana, możemy zadać sobie pytanie: do czego podobny jest chrześcijanin na tych ziemiach? Do czego mogę go przyrównać? Jest podobny do odrobiny zaczynu, który Matka-Kościół chce wymieszać z dużą ilością mąki, aż całe ciasto zacznie fermentować. Istotnie, Jezus nas nie wybrał i nie posłał, abyśmy byli najliczniejsi! Powołał nas na misję. Postawił nas w społeczeństwie jak tę małą ilość zakwasu: zaczynu błogosławieństw i miłości braterskiej, w której jako chrześcijanie wszyscy możemy się odnaleźć, aby uobecnić Jego królestwo. Tu przychodzi mi na myśl rada, jaką św. Franciszek dał swoim braciom, kiedy ich posyłał: „Idźcie i głosście Ewangelię: jeśli byłoby to

konieczne, również słowami”.

Oznacza to, drodzy przyjaciele, że nasza misja jako ludzi ochrzczonych, jako kapłanów, jako osób konsekrowanych, nie jest określona szczególnie przez liczbę lub ilość zajmowanej przestrzeni, lecz przez zdolność do zrodzenia i pobudzania zmiany, zdziwienia i współczucia; od sposobu, w jaki żyjemy jako uczniowie Jezusa, pośród tych, z którymi dzielimy życie codziennie, radości, smutki, cierpienia i nadzieje (por. II SOBÓR WATYKAŃSKI, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, 1). Innymi słowy, drogi misji nie wiodą przez prozelityzm. Bardzo proszę, nie wiodą przez prozelityzm! Wspomnijmy Benedykta XVI: „Kościół rośnie nie przez prozelityzm, ale przez zachwycenie, przez świadectwo”. Nie wiodą przez prozelityzm, który zawsze prowadzi w ślepą uliczkę, ale przez nasz sposób bycia z Jezusem i z innymi ludźmi. Zatem problemem nie jest niewielka liczba, lecz bycie bez znaczenia, stanie się solą, która nie ma już smaku Ewangelii – tu tkwi problem! – lub światłem, które już niczego nie oświeca (por. *Mt* 5, 13-15).

Myślę, że rodzi się niepokój, gdy my, chrześcijanie, dręczymy się myślą, iż możemy być znaczącymi jedynie wówczas, gdy jesteśmy masą i jeśli zajmujemy wszystkie przestrzenie. Dobrze wiecie, że życie rozgrywa się dzięki posiadaniu zdolności do bycia zaczynem tam, gdzie jesteśmy i z kim jesteśmy. Chociaż może to nie przynosić wymiernych lub natychmiastowych korzyści (por. Adhort. ap. *Evangelii gaudium*, 210). Bycie chrześcijaninem nie polega bowiem na przystawaniu do jakiejś doktryny, świątyni czy też grupy etnicznej. Bycie chrześcijaninem to spotkanie, spotkanie z Jezusem Chrystusem. Jesteśmy chrześcijanami, ponieważ zostaliśmy umiłowani i spotkani, a nie dlatego, byśmy byli owocem prozelityzmu. Bycie chrześcijaninem oznacza świadomość, że nam przebaczone, świadomość, że jesteśmy zachęcani do czynienia tak, jak Bóg uczynił wobec nas, jako że „po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (*J* 13,35).

Będąc świadomy sytuacji, w jakiej jesteście wezwani do przeżywania swojego powołania chrzcielnego, waszej posługi, waszej konsekracji, drodzy bracia i siostry, przypominają mi się słowa Papieża Pawła VI zawarte w encyklice *Ecclesiam suam*: „Kościół powinien nawiązać dialog ze społeczeństwem, w którym żyje. Dzięki temu Kościół przybiera postać słowa orędzia i dialogu” (n. 67). Stwierdzenie, że Kościół musi wejść w dialog, nie zależy od mody – dziś jest moda na dialog, nie, nie zależy od tego –, a tym bardziej od strategii mającej na celu zwiększenie liczby jego członków – nie, to nie jest też strategia. Jeśli Kościół ma wejść w dialog, to ze względu na wierność swojemu Panu i Nauczycielowi, który od samego początku pobudzony miłością, chciał nawiązać dialog jako przyjaciel i zaprosić nas do udziału w Jego przyjaźni (por. II SOBÓR WATYKAŃSKI, Konst. Dogm. *Dei Verbum*, 2). Tak więc, jako uczniowie Jezusa Chrystusa, jesteśmy wezwani, od dnia naszego chrztu, do udziału w tym *dialogu zbawienia i przyjaźni*, którego jesteśmy pierwszymi beneficjentami.

Chrześcijanin na tych ziemiach uczy się być żywym sakramentem dialogu, który Bóg chce nawiązać z każdym mężczyzną i każdą kobietą, bez względu na warunki, w jakich żyją. Dialog, do

kórego przeprowadzenia jesteŝmy zaproszeni, jest zatem na sposób Jezusa, cichego i pokornego sercem (por. *Mt 11,29*), z  arliw  i bezinteresown  mi oci , bez wyrachowania i bez ogranicze , w poszanowaniu wolnoŝci osoby. W tym duchu spotykamy starszych braci, k orzy pokazuj  nam drog , poniewa  swoim  yciem ukazali nam,  e jest to mo liwe, „wysoka miara”, k ora jest dla nas wyzwaniem i nas pobudza. Jak  e nie przywo a  postaci ŝw. Franciszka z Asy u, k orzy u szczytu krucjaty uda  si  na spotkanie sułtana Abdela al-Malika? A jak  e nie wspomnie  b ogostawionego Karola de Foucault, k orzy g ęboko naznaczony pokornym i ukrytym  yciem Jezusa w Nazarecie, k orogo czcił w milczeniu, chocia  by  „bratem powszechnym”? Albo te  ci bracia i siostry chrzeŝcijanie, k orzy postanowili by  solidarni z ludem, a  po dar swego  ycia? Tak wi c, gdy Koŝci ł, wierny misji otrzymanej od Pana, *nawi azuje w dialog ze ŝwiatem i przybiera post c s owa*, to uczestniczy w nadejŝciu braterstwa, k ore ma swoje g ębokie  r dło nie w nas, ale w Ojcostwie Boga.

Jako osoby konsekrowane jesteŝmy zaproszeni do prze ywania tego dialogu zbawienia przede wszystkim jako wstawiennictwo za powierzony nam lud. Pami tam,  e kiedyŝ, rozmawiaj c z pewnym ksi dzem, k orzy podobnie jak wy znajdowa  si  w kraju, gdzie chrzeŝcijanie s  mniejszoŝci , powiedzia  mi,  e modlitwa „Ojcze nasz” nabra a w nim szczeg łnego wyd wiewku, poniewa  modl c si  poŝród wyznawc w innych religii, bardzo mocno odczuwa  s owa „*chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*”. Modlitwa wstawiennicza misjonarza tak  e za ten lud, k orzy w pewnej mierze zosta  jemu powierzony, nie po to, by nim zar adza , ale aby go mi owa , doprowadzi a go do modlitwy o specjalnym charakterze i smaku. Osoba konsekrowana, kapłan, przynosi na sw j ołtarz, w swojej modlitwie  ycie swoich rodak w, i podtrzymuje, jakby poprzez mały wyłom w tej ziemi,  yciodajn  si  Ducha Ŝwi tego. Jak dobrze wiedzie ,  e w r żnych zak tkach tej ziemi, w waszych g osach stworzenie mo  e b aga  i nadal odmawia : „Ojcze nasz”.

Jest to dialog, k orzy staje si  zatem modlitw  i k orzy mo  emy konkretnie realizowa  ka  dego dnia „w imie  «ludzkiego braterstwa», k ore obejmuje wszystkich ludzi, jednoczy ich i czyni r wnymi; w imie  tego braterstwa, rozdartego przez polityk  ekstremizmu i podziału, przez systemy nieskr powanego zysku lub przez nienawistne tendencje ideologiczne, k ore manipuluj  działaniami i przyszłoŝci  ludzi” (*Dokument o ludzkim braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019). Modlitwa, k ora nie rozr żnia, nie oddziela i nie usuwa na margines, ale staje si  odd wiewkiem  ycia bli  niego; modlitwa wstawiennicza, k ora jest w stanie powiedzie  Ojcu: „Przyjd   kr lestwo Twoje”. Nie z przemoc , nienawiŝci , ani dominacj  etniczn , religijn , ekonomiczn  i tak dalej, ale moc  wsp łczucia przelanego na krzy  u dla wszystkich ludzi. To jest doŝwiadczenie prze ywane przez wi kszoŝ z was.

Dzi kuj  Bogu za to, co uczyniliŝcie jako uczniowie Jezusa Chrystusa tutaj, w Maroku, znajduj c codziennie w dialogu, wsp łpracy i przyja  ni narz dzia upowszechniania przyszłoŝci i nadziei. W ten s pob demaskujecie i udaje si  wam wyra  nie ukaza  wszelkie pr by wykorzystania r żnic i ignorancji do siania l ku, nienawiŝci i konfliktu. Wiemy bowiem,  e l k i nienawiŝ , zasilany i manipulowany, destabilizuj  i zostawiaj  nasze wsp łnoty duchowo bezbronne.

Zachęcam was, nie pragnąc niczego innego jak ukazania obecności i miłości Chrystusa, *który dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić* (por. 2 Kor 8, 9): bądźcie nadal blisko tych, którzy często są pozostawiani w tyle, maluczkich i ubogich, więźniów i migrantów. Niech wasze miłosierdzie zawsze będzie czynne i staje się w ten sposób drogą komunii między chrześcijanami wszystkich wyznań obecnych w Maroku: ekumenizmem miłosierdzia. Niech będzie także drogą dialogu i współpracy z naszymi muzułmańskimi braćmi i siostrami oraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. To miłosierdzie, zwłaszcza wobec najstarszych, jest naszą najlepszą szansą, by kontynuować działania na rzecz kultury spotkania. Niech będzie to wreszcie droga, która pozwoli osobom zranionym, doświadczonym, wykluczonym uznać siebie za członków jednej rodziny ludzkiej, w imię braterstwa. Jako uczniowie Jezusa Chrystusa, w tymże duchu dialogu i współpracy, usiłujcie wносить swój wkład w służbę sprawiedliwości i pokoju, wychowania dzieci i młodzieży, ochrony i wspierania osób starszych, słabych, niepełnosprawnych i uciskanych.

Jeszcze raz dziękuję wam wszystkim, bracia i siostry, za waszą obecność i waszą misję tutaj w Maroku. Dziękuję za waszą pokorną i dyskretną służbę, na wzór naszych osób starszych w życiu konsekrowanym, wśród których pragnę pozdrowić najstarszą, siostrę Ersilię. Za twoim pośrednictwem, droga siostrze, kieruję serdeczne pozdrowienie do starszych sióstr i braci, którzy ze względu na stan zdrowia nie są fizycznie obecni, ale łączą się z nami w modlitwie.

Wszyscy jesteście świadkami historii, która jest chwalebna, ponieważ są to dzieje poświęcenia, nadziei, codziennych zmagania, życia pochłoniętego posługą, wytrwałością w ciężkiej pracy, ponieważ każda praca to pot naszego czoła. Ale pozwólcie, że wam powiem: „Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebna przeszłość, ale także budować nową wielką historię! Wpatrujcie się w przyszłość – bądźcie obecni w przyszłości – ku której kieruje was Duch” (Posynod. adhort. ap. *Vita consecrata*, 110), aby nadal być żywym znakiem tego braterstwa, do którego Ojciec nas powołał, bez woluntaryzmu i rezygnacji, ale jako ludzie wierzący, którzy wiedzą, że Pan zawsze nas uprzedza i otwiera przestrzeń nadziei, tam, gdzie coś lub ktoś zdawał się zagubiony.

Niech Pan błogosławi każdego z was, a przez was członków wszystkich waszych wspólnot. Niech Jego Duch pomoże wam wydać obfite owoce: owoce dialogu, sprawiedliwości, pokoju, prawdy i miłości, aby tutaj, na tej ziemi umiłowanej przez Boga, wzrastało ludzkie braterstwo. I proszę was, nie zapomnijcie o mnie w modlitwie. Dziękuję!

[Czworo dzieci towarzyszy Papieżowi]. On mówi: „*Voici le futur! Le maintenant et le futur!*”

A teraz oddajemy się pod opiekę Maryi Panny odmawiając „Anioł Pański”.

---

